

W zacieśnianiu sojuszu robotniczo-rolniczego

tkwi siła

która pozwoli realizować nasze dzisiejsze i jutrzejsze zadania

Przemówienie gospodarza dożynek

WŁ. GOMUŁKI

na ogólnopolskich dożynkach w Warszawie



● MOSKWA PAP. Lotnicy radzieccy ustanowili na odrzutowcu „TU-104” rekord świata, wznosząc się na wysokość 11 800 metrów z obciążeniem 21 ton.

● GENEWA PAP. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia w ostatnim tygodniu na kontynencie amerykańskim pojawiły się nowe ogniska grypy azjatyckiej. W Brazylii zanotowano 3 tys. wypadków z chorowat, w Kolumbii — 49 tys., w tym 28 śmiertelnych.

WIELKI POKAZ LOTNICZY

zainaugurował

Tydzień Lotnictwa

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 40 GR. A

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. Nr 215 (2545)

KIELCE, WTOREK, 10 WRZEŚNIA, 1957 R.

Odznaczenia nagrody i awanse otrzymali kieleccy kolejarze w dniu swego święta

Uroczyste spotkanie przodujących pracowników PKP w gmachu Prezydium WRN

Kolejarze naszego województwa obchodzili w ub. sobotę swoje święto — „Dzień Kolejarza”. W Kielcach, Radomiu,

Skarżysku, Sędziszowie i innych miejscowości odbyły się uroczyste akademie, na których zasłużeni pracownicy PKP otrzymali odznaczenia, nagrody i awanse.

Jak nas poinformował naczelnik odcinka przewozów węzła kieleckiego inż. Skierkowski — 6 kolejarzy naszego województwa zostało odznaczonych Złotymi Krzyżami Zasługi, 23 Srebrnymi i 10 Brązowymi Krzyżami Zasługi. Ponadto 164 kolejarzy otrzymało odznakę „Przodującego Kolejarza”, a 1634 pracowników kolejnictwa awansowano. Na nagrody przeznaczono kwotę 210 tys. zł.

Centralne uroczystości „Dnia” w okręgu lubelskim obchodzono w dwóch miastach — Lublinie i Kielcach. Szczególnie uroczystości obchodzono święto kolejarstwa w Kielcach. Po akademii, która miała miejsce w świetlicy ZMK, przodujący kolejarze i ich rodziny spolkali się na Zamku z przedstawicielami władz. W spotkaniu udział wzięli m. in.: I sekretarz KW PZPR tow. Franciszek Wachowicz, przewodniczący Prezydium WRN tow. Stanisław Rak-Dzieryński oraz dyrektor DOKP Lublin tow. Lewiński.

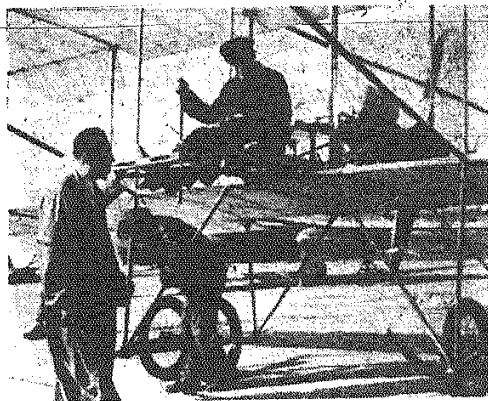
Wśród przybyłych znaleźli się odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi pracownicy PKP za swą długoletnią i nienaganną pracę: sędziwy Teofil Śliwiński — kontroler zabezpieczenia ruchu pociągów, który już 40 lat bez przerwy pracował w kolejnictwie, Marek Świątalski — starszy asystent stacji Radom, Tadeusz Sawicki — pracownik radomskiej parowozowni i inni.

Podczas spotkania, które przebiegało w niezwykle serdecznej i bezpośredniej atmosferze, kolejarze opowiadali przedstawicielom władz wojewódzkich o swoich dotychczasowych osiągnięciach i kłopotach. A trzeba przy tym podkreślić, że kolejarze kieleccy mają na swym koncie wiele pięknych sukcesów. M. in. za służbę pracowników Oddziału Kieleckiego PKP jest to, że w skali rocznej zaoszczędzili 22,5 tys. ton węgla wzywając jednocześnie inne oddziały na terenie kraju do współzawodnictwa na tym polu.

Uroczystości zakończone wspólnym przyjęciem. (J.k.)



Zachmurzenie niewielkie, przejściowo umiarkowane. Na pogórzach i w górach lokalnie mgły. Temperatura maksymalna od 18 st. do 23 st.



Atrakcją centralnych pokazów lotniczych w Warszawie w dniu 8 bm. był wzlot samolotu „Farman” — model z lat dziesiątych naszego wieku. Pilotował go Paweł Zolotow, do którego niedawno pisaliśmy — nestor lotnictwa polskiego. Wychował on takich pilotów jak: Żwirko, Orlikowski, Płonczyński, Skarżyński i Powiński. Na zdjęciu: „Farman” na lotnisku.

KOMUNIKAT o przyjeździe polskiej delegacji partyjno-rządowej w prasie jugosłowiańskiej

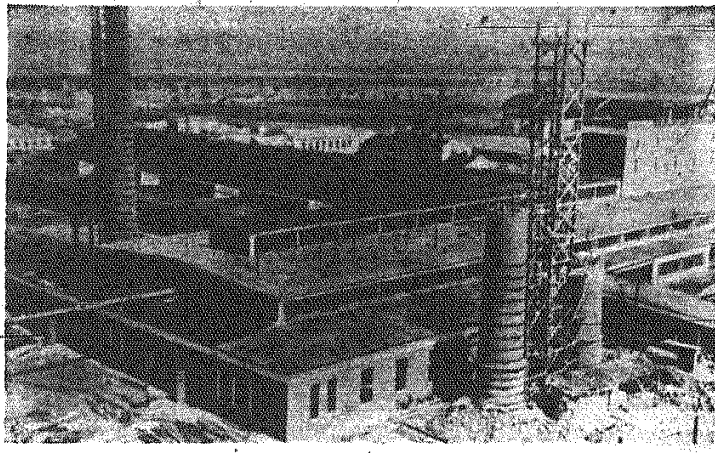
BELGRAD PAP. Na pierwszych stronach wszystkich centralnych dzienników belgradzkich ukazał się dnia 7 bm. komunikat o przyjeździe polskiej delegacji partyjno-rządowej oraz zdjęcie i życiorys Wł. Gomułki i premiera Cyrankiewicza.

W krótkim komentarzu na ten temat w dzienniku „Politika” czytamy:

„Wiadomość o przyjeździe polskiej delegacji partyjno-rządowej napłynęła nas radością i dumą. Cieszymy się, że za kilka

dni powitamy w naszym kraju najwybitniejszych przedstawicieli zaprzyjaźnionej Polski, kraju, który tak samo jak nasz przetrwał i przeżył wiele ciężkich chwil w swojej historii. Jesteśmy dumni, że przyjeżdża do nas z wizytą Wł. Gomułka i pozostali politycy najwyższego szczebla, ludzie, którzy kierują dzisiaj Polską. Widzimy w ich osobach nie tylko kierołników państwa polskiego i partii, ale też ludzi, którzy są uosobieniem nowego ducha w świecie socjalistycznym”.

9 bm. — święto narodowe Bułgarii



Polska „kon-iki” wypłynęła na próbny rejs po Bałtyku

7 bm. spłynęła na morze polska „kon-iki” — tratwa „Nihil Novum”, która 6 studentów wybrała się z alchemik Thorona Heyerdahla — słynnego dowódcy wyprawy z Peru do wyspy polinezyjskiej Rapa.

Projektodawca, kierownikiem wyprawy i kapitanem tratwy jest Stanisław Woźnicki — student Wydziału Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej. Tratwa, długości 11 m i sze-

masztu białe — czerwona flaga. Miejsca na trybunie honorowej zajmują członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KW PZPR — Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz, S. Jędrzejowski, E. Ochab, R. Zambrowski, A. Zawadzki. Pokaz lotnictwa sportowego rozpoczynają trzy szybowce „Jastrząb”, które w równą linię lądują przed trybunami. Następnie z wysokości 1300 m skaczą spadochroniarze: rekordzista świata Skatula oraz zwoleń skoczniowa — Chmielarczyk i Kosina. Po wyładunku podchodzą oni do trybuny honorowej wręczając przedstawicielom władz centralnych wiązanki kwiatów.

Jak w kalejdoskopie zmieniają się teraz punkty efektywne programu. Oto sprzed trybuny startuje prawdziwy pociąg powietrzny: trzy szybowce przy czepione do samolotu, w chwili później demonstracyjny jest start trzech innych szybowców przy pomocy wyciągarki.

Zrozumiałą emocję budzi wśród widzów wysięg sportowego samolotu z motocyklem wzdłuż pasa startowego lotniska. Za sterem samolotu doświadczonego pilota Młocę, na motorze — znany zawodnik Kwaśniewski, na sygnal zielonej rakiety — ruszają. Samolot wznosi się na kilka metrów w górę, zyskuje niewielką prędkość, traci ją na zakrętach, które motocykl wykonuje szybko. Zwycięża ostatecznie motocyklista.

Oklaski witają nadlatujące samoloty. Są to „Biesy”, na których nasi piloci ustanowili ostatecznie trzy międzynarodowe rekordy dla tej klasy samolotów. Dotychczas oglądaliśmy tylko prototyp, obecnie widzimy już pierwszą fabryczną serię „Biesów”.

Teraz co dla ludzi o silnych nerwach: wysoko na niebie walczy transportowy dwupłat. W pewnej chwili odrywa się od niego pięć maleńkich punkcików, spadają w dół. Mija pięć, dziesięć, piętnaście sekund. Dopiero paręset metrów nad ziemią otwierają się nad skoczniami czarne spadochrony. Wiatr znosi je powoli na środek lotniska. Równie długie opóźnienie w otwarciu spadochronu widzimy przy następnym skoku: instruktorów Lp powozana i Wójcik.

Ciekawym pokazem sprawności jest strącanie baloników przez trzech pilotów na samolocie Ziln 26. Czerwone baloniki wolno unoszą się do góry, zaś latające jeden za drugim samoloty strącają się je przebież udzieniem śmigła lub skrzy-

(Dokończenie na str. 2)

Bracia chłopie!

Obywateli i towarzysze!

Witam was serdecznie, witam wszystkich przybyłych z całego kraju chłopów na dzisiejszą uroczystość dożynek, które są dla was, tradycyjnym, chłopskim świętem pracy. Władza ludowa wysoko ceni uroczystości dożynek, gdyż są one wyrazem hołdu składanego chłopskiej pracy. A praca — jak głosi Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — jest sprawą czci i honoru każdego obywatela. Praca jest bowiem źródłem wszelkiego bogactwa narodu i człowieka. Jak mówi stare, ludowe przysłowie „Bez pracy nie ma kołaczy”. Prace, którą pracownik, która tworzy lub przyczynia się do tworzenia i zwiększenia narodowego bochenka chleba, należy stawiać na najwyższych piedestałach czci i uznania. Właśnie dlatego stare chłopie święto dożynek jest tak uroczystość obchodzone w Polsce Ludowej.

Ciężko było zebrać plony w tym roku. Jeśli mimo ulewnych deszczów, przedłużających się zimy, wylegania zboża, można dzisiaj powiedzieć, że plony zbóż będą wyższe od średniej za ostatnie trzy — cztery lata, to zawdzięczamy to starannej uprawie ziemi i zawziętości, z jaką przez ostatnie tygod-

(Dokończenie na str. 2)



W rocznicę wybuchu wojny — I września br. w Frankfurtu nad Menem odbyła się jedna z najpotężniejszych demonstracji przeciwko polityce zbrodni Adenauera. Na zdjęciu: „Skończcie z wojną”, bo inaczej ona skończy z nami! — czytamy na jednym z transparentów uczestników manifestacji. Fot. — CAF

- Skąd bierze się zła struktura zasiewów?
- „Suche mosty” ■ Po 6 tys. zł za kilometr
- Zagrożone budownictwo ■ 26 uwieczonych milionów...

Zobrad Prezydium Woj. Rady Narodowej

Tematem obrad koleijnego rozszerzonego Prezydium WRN była analiza wykonania zbrocznego budżetu i planu gospodarczego naszego województwa za pierwszy półrocze 1957 r. Na sali obrad obecni członkowie Prezydium WRN byli kierownicy: WKPG, WZSP, WZGS, Banków — Narodowej i Inwestycyjnej: WZB, WZR, oraz innych wydziałów i zarządów Prz. WRN.

Wyniki półrocznego gospodarstwa przedstawiali się na ogół zadowalająco. Np. w I półroczu roczny plan dochodów budżetowych został wykonany w 49,1 proc., plan wydatków w 48 proc., zaś terenowy plan inwestycyjny w 49,1 proc. Ta ostatnia cyfra świadczy o tym, że w porównaniu z identycznym okresem ub. roku wykonanie inwestycji poprawiło się o 19 proc. Wykonano w tym plany operatywne przemysłowej, handlowej, spółdzielczej i rolniczej.

Zatrzymamy się na ciekawych momentach dyskusji. Inż. Wilman (WKPG) stwierdził, że struktura zasiewów włączyła się u nas poważnie, mianowicie chłopie siew coraz więcej zbóż i ziemniaków, a coraz mniej roślin przemysłowych i pastewnych. Czyżby więc nasi rolnicy przestali rozumnie gospodarować? Najbardziej, sedno sprawy leży w tym, że uprawa roślin przemysłowych np. buraka cukrowego jest mało opłacalna, a nasiona traw trudno kupić. Zamiast więc agitować chłopów za siewem roślin przemysłowych i energetycznych, „dretwa” proponujemy.

(Dokończenie ze str. 3)

Najmniejszy noworodek na świecie

● NOWY JORK. — Paul Mae Rill Marson z miejscowości Clanton (stan Alaba) urodził córeczkę na 4,8 miesiąca przed terminem.

Lekarze uważają, iż dziecko to jest najmniejszym noworodkiem, jaki kiedykolwiek przyszedł na świat. Waży ono 49 feka, a jego długość wynosi 27,5 centymetra. Małenstwo umieszczono w specjalnym namiocie cienowym,

IV Światowy Kongres Związków Zawodowych odbędzie się w październiku

BERLIN PAP. W dn. 8-10 od 4 do 15 października 1957 r. odbędzie się w Berlinie IV Światowy Kongres Zw. Zaw. Komitet Wykonawczy SPZZ przyjął następujący porządek ob. ad:

1. Sprawozdanie z działalności związków na całym świecie.
2. Zadania związków zawodowych w walce przeciwko kolonializmowi.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Sprawozdanie komisji z zeszłego Międzynarodowym Funduszem Solidarności.
5. Propozycje w sprawie zmian w statucie SPZZ.
6. Wybór organów kierowniczych SPZZ i Komisji Rewizyjnej.

W DZIEŃ bułgarskiego święta

Dzisiaj obchodzi 13 rocznicę swego istnienia Bułgarska Republika Ludowa. Z okazji takiego święta zwykło się wymieniać sukcesy i osiągnięcia bratniego narodu. Tak, trzeba je wymienić. Trzeba wymienić fakt, że dzisiejsza Bułgaria w ciągu jednego tylko kwartału wydobyla więcej ropy niż w całym roku 1939. To ważne, bo ta co najmniej 4-krotnie większa ilość ropy służy narodowi bułgarskiemu. Trzeba wymienić fakt, że w roku ubiegłym na jednego mieszkańca Bułgarii przypadało 310 kilowatogodzin energii elektrycznej, podczas gdy w 1939 roku — około 42. To ważne, bo świadczy o ogromnym skoku w rozwoju gospodarczym bratniego kraju.

Trzeba wymienić i takie fakty, jak to, że w ludowej Bułgarii powstał własny przemysł ropy naftowej, który w roku 1953 zdobył już pokrycie 40 procent rocznego zapotrzebowania produktów naftowych. I to, że rozwijał się przemysł maszynowy, i stoczniowy, i chemiczny.

Ala samo wymienienie tych faktów i faktów jest niewystarczające dla polskiego czytelnika, żyjącego jak najbardziej przyziemnie. Trzeba dla niego powiedzieć, że Bułgaria, krytyczny, czynny, bogaty we własne doświadczenia, znający przecież własne niedostatki, pomyślnie cyfr i faktów z własnego kraju — jedynym się tylko do tego ograniczył — będzie odzwierciedlał niepokój. Przecież Bułgaria, chyba nie uniknęła i nie mogła uniknąć tych poważnych błędów, które i w polskości i które popełniły wszystkie kraje socjalistyczne.

Tak, Bułgaria nie uniknęła błędów — mówili o tym w ostatnim roku towarzysze bułgarscy na plenarnym posiedzeniu KC Partii, na zebraniach, na łamach prasy. I w Bułgarii również rozpoczęła się i trwa proces naprawy, reformy, reorganizacji. I choć odbywa się to inaczej niż u nas, i choć nie było tam tak wielkiego momentu, jakim był u nas październik 1956, i choć znacznie mniej — jak się wydaje — jest tam udział opinii publicznej w kształtowaniu nowych, węższych od błędów, dróg socjalistycznego rozwoju — kierunek przemian jest zbliżony do naszego.

W Bułgarii podjęty został wysiłek zmierzający do podniesienia stopy życiowej ludności. Plan na rok 1957 przewiduje zmniejszenie sum przeznaczonych na akumulację z 23 — 25 proc., jak to było w latach ubiegłych, do 18 proc. dochodu narodowego. W Bułgarii, podobnie jak u nas, zostały podwyższone płace najniższe zarabiających, podniesiono wysokość dodatków rodzinnych, znacznie zmniejszono nadmierne rozbudowywanie w poprzednim okresie aparatu administracyjnego — zlikwidowano np. 4 ministerstwa i szereg zbędnych centralnych zarządów. Znaczenie większe niż poprzednio samodzielności uzyskały spółdzielnie produkcyjne. Zostały podjęte wysiłki zmierzające do likwidacji bezrobocia, między innymi przez zatrudnienie pewnej liczby bezrobotnych w ZSRR i NRD.

Takie są przemiany w dziedzinie — powiedzielibyśmy — materialnej. A w dziedzinie życia publicznego, w dziedzinie ideologicznej? Zbyt skomplikowane to sprawy, byśmy mogli o nich opowiedzieć w ramach artykułu „rocznicowego”. I w tych dziedzinach zachodzą, niewątpliwie, zmiany, choć — wydaje się — znacznie wolniejsze niż u nas.

Jeśli zaś chodzi o ocenę przemian w Polsce, to wszyscy wskazują na to, że nie jest już ona taka ostro i tak daleka od nas. Niezrozumiałość, jak bezoporne do października. Choć wielu naszych poprzednich towarzyszy bułgarskie nie aprobują, faktem jest, że są oni dziś bardziej spokojni o to, że my tu w Polsce nie zamierzamy zejść z drogi socjalizmu. I właśnie fakt, że oba nasze kraje są krajami budującymi socjalizm — określa nasze stosunki — stosunki solidarności, braterstwa i przyjaźni.

Przemówienie gospodarza dożynek Wł. Gomułki na ogólnopolskich dożynkach w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

Wielcy przeciwko nielaskawym żywiołom, ich tony dziesiąt, w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych, zawiązaliśmy z ogólnymi licznymi zalogami PGR-owskich. Za ten upór, za piony uratowane dla kraju — zasłużyli oni na gorące podziękowanie.

Do wzbudzenia zawziętości w pracy szeroki mas chłopów, do walki o wyższe plony, przyczyniła się niemała nowa polityka rolna partii i rządu. Polityka ta, której zasady zostały wyklęte w ogłoszonym ośmiu miesiący temu dokumencie, opracowanym wspólnie przez kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, stworzyła warunki sprzyjające rozwojowi produkcji rolnej, zmieniła atmosferę na wsi. Chłop pracujący poczuł się pewny jutra. W swych zabiegach nad podniesieniem produkcji i ulepszeniem swojego gospodarstwa spotyka się z pomocą państwa, może liczyć na rosnące dochody.

Program działania, ujęty przed 8 miesiącami w „Wyzwie” polityki rolnej” jest konsekwentnie realizowany. Zapowiadaliśmy uporządkowanie spraw chłopskiej własności ziemi, zwrot gruntów, które były zabrane ich właścicielom bezprawnie, lub do których opuszczenia zmuszono kogoś na nielegalnym ekonomicznym. Grunta te są już prawie w całości zwrócone, są chłopom, którzy jeszcze nie mieli aktów nadania na ziemię, otrzymane od państwa. Wyjde się w tym tempie przewidywanym. O tym jak wzmogło to poczucie odpowiedzialności przysięgi wśród chłopów, świadczy fakt, że w tym roku po raz pierwszy od czasu wojny — zabrakło u nas tzw. wolnej ziemi.

Zapowiadaliśmy wydanie zmniejszonej dostaw obowiązkowych, których jeszcze mieliśmy całkowicie nie można, ale które zmniejszamy stopniowo od

11 Zjazdu naszej partii. Dotychczasowym słowem. Od stycznia przeszliśmy na całkowite wolny skup mleka, zgodnie z postanowieniem powziętym jeszcze w roku ubiegłym. Od sierpnia dostawy obowiązkowe zboża zostały całkowicie zniesione dla najbardziej potrzebujących gospodarstw, bądź wyszła o trzydziści procent mniej niż w roku ubiegłym, a cena płacona za nie podniesiona została o 100 proc. Na Ziemiach Odzyskanych, gdzie wymiar dostaw obowiązkowych nie uwzględniał trudności gospodarstw będących na dorobku, zmniejszyliśmy je o 35 proc. Przeszło 700 tysięcy gospodarstw w kraju z grupy chłopów malorolnych zwolniono z dostaw obowiązkowych zupełnie.

Równocześnie rozpoczęta została zapowiadana rewizja klasyfikacji gruntów, stanowiąca podstawę wymiaru świadczeń obowiązkowych. Ponowną klasyfikację podjęto już w 200 gromadach na obszarze pół miliona hektarów, a równocześnie tam gdzie to było możliwe i uzasadnione — oparto się tymczasowo na przedwojennej klasyfikacji gruntów.

Zapowiadaliśmy powołanie wzrost zapotrzebowania wsi w maszyn i budulec. Wzrost maszyn, narzędzi rolniczych, traktorów oraz silników przemysłowych dla chłopskich gospodarstw — indywidualnych i spółdzielczych — wzrósł z 440 milionów złotych w roku ubiegłym do 1 milarda 140 milionów w roku bieżącym. Łosiarzy z 700 tysięcy metrów do 1 miliona 870 tysięcy metrów, cementu — z 800 tysięcy ton do 800 tysięcy ton. Czy to dosyć? Daleko nie dosyć. Jest przy tym szereg innych braków, jak na przykład niewykonanie planu produkcji części przez nasz przemysł. Tym niemniej dla każdego jest widoczne, że wydatki podjęliśmy zapotrzebowania wsi w wyroby przemysłowe.

Zapowiadaliśmy objęcie kredytami wszystkich grup gospodarstw chłopskich oraz zwiększenie sum, przeznaczonych na kredyty produkcyjne dla chłopów. Ogólna wysokość pożyczek inwestycyjnych dla chłopów, która w roku ubiegłym wyniosła 650 milionów, w tym roku przekracza sumę 1 milarda złotych. Państwo ma zamiar dalej swój wkład w te pożyczki powiększyć, lecz zaspokoić rosnącą potrzebę kredytów będziemy mogli tym lepiej, im bardziej do tego przyczynią się oszczędności samych chłopów, gromadzone w ich własnych kasach spółdzielczych.

Zapowiadaliśmy szeroki rozwój samorządnej organizacji kolek rolniczych i odrodzenia różnych form spółdzielczości wiejskiej oraz szczególnie wydane poparcie dla najwyższej z tych form, jaką jest spółdzielczość produkcyjna.

Jak to się urzeczywistnia?

Kolek rolniczych powstało już

12,5 tysiąca. Można odnieść nie których terenów wyrażać obawę, czy grunt był dobrze przygotowany i czy poważnie zabrano się w kółkach do pracy. Trzeba także powiedzieć, że chłopi niezmierzają zbyt nieśmiało zajmują należne im miejsce w kółkach i że nie zawsze zważaliśmy dość zdecydowanie na tendencję do odstawiania ich od kolek rolniczych. Lecz fakt niezaprzeczalny jest, że kółka rolnicze są już dzisiaj w rozmiarach, który otwiera przed wsią nowe możliwości rolniczego postępu, zastępczej współpracy i obrony drobnych gospodarstw przed wyzyskiem.

A jak jest ze spółdzielczością? Ponad 200 zakładów mleczarskich państwo przekazało już chłopskim spółdzielniom mleczarskim. Do końca roku przekazuje ich ponad 600. Spółdzielczość kredytowa, obejmująca ponad milion rodzin chłopskich, odczekała swój samorząd i oddała niedawno swój zjazd ogólnokrajowy. Odrzucają się spółdzielnie ogrodnicze, spółdzielnie wrochu rzemieślniczych, stowarzyszenia melioracyjne. Tworzą się pierwsze chłopskie spółdzielnie maszynowe.

O spółdzielniach produkcyjnych można powiedzieć: dobrze się stało, że rozwijały się te, które były tworzone przymusem, lub na niezadowolonych fundamentach. Zle się stało, że razem z nimi — na skutek zamieszania, wrogich nacisków oraz bierności u szeregu działaczy — uległo rozwarciu szeregi spółdzielni ziarnowych, mających pignę, przysięgę przed sobą, jednak te co zostały na placu, są w większości wsi zdrowe i przybijają na siłę.

Osiągnięcia ich są tym godniejsze podkreślenia, że wciąż jeszcze szeregi terenowych działaczy i instytucji wykonawczych, bierność, a nawet i niechęć do wysiłków spółdzielni produkcyjnych.

Wytężenie nowej polityki rolnej są i będą dalej konsekwentnie wcielane w życie. Ich wyniki w produkcji i w dochodach gospodarstw chłopskich rzucają się coraz bardziej widocznie. Spis czerwcowy wykazał wzrost o 700 tysięcy sztuk polowia trzody. Lecz krowy wzrosła o 4 proc., a dotychczasowa sprzedaż mleka przez chłopów państwu pozwala przewidywać ogólny przyrost w roku bieżącym o 350 milionów litrów.

W pierwszym półroczu tego roku nasz przemysł ludzyczny dał o przeszło 12 tysięcy ton więcej masła i smalcu. Za ostatnie pół roku wsi uzyskała — w porównaniu z pierwszym półroczem 1956 roku — o półtora milarda złotych więcej za żywicę i o 1 miliard 300 milionów więcej za mleko. Zmniejszenie wymiaru dostaw żywności i ziemniaków o 200 milionów złotych, a rosnące dochody wsi wzrosły do 1 milarda 700 milionów złotych. Dotyczy to do tego zwiększonego dochodu, jakie już przekracza daleko podwyższony cen niektórych artykułów przemysłowych, jak rawoży, drewno, maszyny, które państwo sprzedawało z dużym stratą, a które tym dajemy wsi teraz znacznie więcej niż dotąd.

Obrady gminnych spółdzielni, wzrosły i rosną szybko w naszym ciągu, powracać będą składowa odpowiedzialność. Wiece chłopskie wiele jest jeszcze spraw trudnych i dotkliwych, możemy być zadowoleni z dotychczasowej realizacji nowej polityki rolnej. Ten bilans za 8 miesięcy miesiący jest najlepszym odpowiedzią na pytanie — czy możemy, czy też idziemy ku lepszemu. Zaden człowiek uczciwy i trzeźwy nie może zaprzeczyć, że idziemy.

Ala ta sama utęskniona i teść wód w ocenie sytuacji nakazuje nam mówić o niebezpieczeństwach, o przeszkodach, które nam stoją na drodze. Stoi nam na przeszkodzie złudzenie wielu ludzi — zarówno na wsi jak i w mieście — że jakoby można było natychmiast osiągnąć wszystko, czego nam jeszcze brakuje. Jest fałsz, że żądają — chłopi — „pracy” tak w mieście, jak i na wsi chłopi. Aby mu się było coraz lepiej. A kłóty tego nie chcą? Również w tym, że aby lepiej było, trzeba więcej i taniej produkować, trzeba lepiej pracować. W okresie lat 1956 — 1957 dochód ludności wzrósł więcej, aniżeli wzrosła w tym czasie produkcja przemysłowa i rolnicza. W tym, że te go, aby zwiększenie ilości nabywców ludności przeobraziła zwiększoną masę towarów konsumpcyjnych, trzeba częściej tych towarów importować z innych krajów, importować z

uczynili kredyt. Taka polityka gospodarcza stała się chwiejną koniecznością, lecz trzeba otwarcie powiedzieć, iż dalej po tej drodze iść nie wolno i nie można. Trzeba żyć według zasady: „Tak krawiec krawca, jak mu materii staje”. W ostatnich latach krajaliśmy szerzej, niż mieliśmy własnej materii, krajaliśmy szerzej niżśmy mieli.

Jad to, co pozyskaliśmy i kra

polityki prowadzić nie wolno i nie można. Importujemy na kredyt no masło. Tylko w r. ob. obciążamy z tego tytułu nasz bilans handlu zagranicznego sumą 12 milionów dolarów, a równocześnie mamy zapas smalcu i słoniny. Trzeba sobie powiedzieć, że będziemy na przyszłość jeść tyle masła, ile wypuścił nam go kraj. Chłopi winni usilnie podnieść produkcję mleka, aby było więcej masła w kraju, aby własną produkcją zaspokoić w pełni zapotrzebowanie naszego rynku. Ludność zaś winna w większym stopniu przechodzić na spożycie tłuszczów wlepszonych, których własna produkcja jest dostateczna. Nie możemy wywozić smalcu i przywozić masła, gdyż za każdy kilogram importowanego masła trzeba by eksportować 4 kg smalcu.

Ponadto musimy przebudować nowe fabryki, aby dać pracę dzieciom chłopskim i rolniczym, które dostarczą rocznie do wsi pracę. Musimy rozbudowywać zakłady, aby potroić produkcję cementu i innych materiałów budowlanych już w najbliższych latach, aby zwiększyć ilość traktorów, steków, młotów, młotów w bieżącym planie pięcioletnim. Potrzebne są środki finansowe i materiały dla doprowadzenia prądu elektrycznego do dalszych 400 tysięcy gospodarstw chłopskich, tak to jest zaplanowane na najbliższe trzy lata. Słowem musimy stale rozwijać naszą gospodarkę narodową. Musimy inwestować wielkie sumy, dużą stencynowo część dochodu narodowego, gdyż tylko w ten sposób można tworzyć i rozszerzać bazę dla wzrostu stopy życiowej ludności pracującej w mieście i na wsi.

Wszelkie rachuby na podniesienie żytych chłopskich dochodów bez pracy bija w naród i muszą być jak najostrożniej zważane. Dlatego dziś głównym wrogiem rolniczym chłopskim jest spekulacja, złodzieństwo, jest każdy, który się tego dopuszcza.

Przyrodni bratem złodzieństwa i spekulacji jest, jak wiadomo, pijaństwo. Któż nie wie ile brudnych spraw się załatwia przy wódecie. Ili uczciwych ludzi zostało w naszym kraju? Po naszym nadziewie tym encodem, le krwi przelewane jest na wsi, przez planowych chłusiaków? Po dawaliśmy to leczy o wzroście produkcji żywności i mleka, o rosnących dochodach wsi. Lecz są też leczy inne, leczy ponure: w pierwszym półroczu tego roku wsi zakupiła za trzy miliony złotych wódecy, wydała na to o 800 milionów złotych więcej niż w tym samym półroczu roku ubiegłego. Czy więc chłopi — patrioti — może się pogodzić z takim zławieniem?

Czy możemy pochwalnie to przeżyć nad narodowymi, które zamiast ułatwić rozwój ziemio potrzebnych na wsi, jak np. produkcja budulec z materiałów mleczarskich, otworzyć szeroko wrota nierozbitych spekulacji i dotkliwych, możemy być zadowoleni z dotychczasowej realizacji nowej polityki rolnej. Ten bilans za 8 miesięcy miesiący jest najlepszym odpowiedzią na pytanie — czy możemy, czy też idziemy ku lepszemu. Zaden człowiek uczciwy i trzeźwy nie może zaprzeczyć, że idziemy.

Ala ta sama utęskniona i teść wód w ocenie sytuacji nakazuje nam mówić o niebezpieczeństwach, o przeszkodach, które nam stoją na drodze. Stoi nam na przeszkodzie złudzenie wielu ludzi — zarówno na wsi jak i w mieście — że jakoby można było natychmiast osiągnąć wszystko, czego nam jeszcze brakuje. Jest fałsz, że żądają — chłopi — „pracy” tak w mieście, jak i na wsi chłopi. Aby mu się było coraz lepiej. A kłóty tego nie chcą? Również w tym, że aby lepiej było, trzeba więcej i taniej produkować, trzeba lepiej pracować. W okresie lat 1956 — 1957 dochód ludności wzrósł więcej, aniżeli wzrosła w tym czasie produkcja przemysłowa i rolnicza. W tym, że te go, aby zwiększenie ilości nabywców ludności przeobraziła zwiększoną masę towarów konsumpcyjnych, trzeba częściej tych towarów importować z innych krajów, importować z

Mamy przed sobą olbrzymie zadanie podniesienia kultury i moralności społecznej. Socjalizm, który jest naszym celem, oznacza walkę z wszelką nieprawością i wyzyskiem. Dlatego dziś, kiedy stwarzamy warunki dla wszystkich, tzn. równości dla bogatych gospodarstw, do podnoszenia produkcji, podnosimy zarazem, że trzeba czynić wszystko co jest w naszej mocy, aby biedny chłop był chroniony przed wyzyskiem, łosem, państwem, socjalistycznym i jako takie wzmianki troskę szczególną gospodarstw malorolnych, bezkonnym — wszystkim, którym codziennie trudności ekonomiczne stają się w zależności od bogactwa. Dla nich przecież pomocą są w pierwszym rzędzie fabryki, dające zatrudnienie nadmiarowi ludności wiejskiej. Im przede wszystkim pomagaj chłemu przy kontrakcie, a zwłaszcza przez pomoc paszową, organizowaną przez państwo. Lecz pomagaj także samemu chłopu, który sam sobie pomoże się razem, organizując się w kolek rolniczych, tworząc spółdzielnie maszynowe, nie dopuszczając, aby maszyny, kredyty i inne formy pomocy państwowej rozpryskiwały w kombinatory i wyzyskiwacze. W polskiej chłopa średniorolnego nie stać na traktor, chłopa malorolnego nie stać najczęściej i na konia, ale razem, gromadą, przy pomocy kredytów państwowych — stać na nowoczesne maszyny, które powiększą wydajność wszelkiej pracy i podnoszą dochody każdego.

Postęp rolniczy — czy to idzie o maszyny, melioracje, o podniesienie hodowli i wyższe plony na polach — będzie tym szybszy, im bardziej wspólnie się walczy. A wraz z tym szybszy będzie też postęp moralny, umiejętność współżycia, sąsiedztwa we wzajemnym szacunku, przyjaźni, umiejętność służenia krajowi, który jest naszą ojczyzną, ojczyzną ludzi pracy od miota, od piąga i od pióra.

Przed nami, przed całym narodem występuje coraz to nowe zadanie. Inne były zadania w momencie, kiedy Polska Ludowa przed laty 13 powstawała do życia, inne są obecnie i inne będą za lat kilka, czy kilkanaście. Wspólną cechą tych zadań jest to, że mają one zawsze na celu troskę o człowieka pracy, o lud pracujący w mieście i na wsi, o jego lepszy i kulturalniejszy byt, o rozwój, siłę i bezpieczeństwo naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

Walka i praca przekuwamy w czyn naszą politykę i zadania. Jednym z głównych warunków powodzenia w tej pracy i walce jest sojusznik rolniczo-chłopski. Na nim opiera się gmach Polski Ludowej. W oparciu o sojusznik rolniczo-chłopski władza ludowa oddała w ręce mas chłopskich miliony hektarów poobszarowanej ziemi. To sojusznik rolniczo-chłopski ułatwił podjęcie dzieła przebudowy Polski na nowoczesny kraj z rozwiniętym przemysłem, gdzie znalazły pracę miliony sywów i cerek chłopskich. W zacieśnianiu sojuszu rolniczo-chłopskiego tkwi siła, która pozwoli realizować nasze dzisiejsze i jutrzejsze zadania. Swoją postawą polityczną i społeczną świadomością oraz działalnością winni pomnażać tę siłę każdy chłop i każdy robotnik. Polityczna dojrzałość i klasowa świadomość robotników i chłopów pracujących, zjednoczonych w sojuszu rolniczo-chłopskim decyduje o powodzeniu i wprowadzeniu w życie wszystkich planów, które sobie nakreśliły.

W tym uroczystym dniu dożynek, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pozdrawiam wszystkich pracujących chłopów, wszystkich spółdzielców, wszystkich robotników rolnych i zarazem składam im podziękowanie za ich znoję i ofiarny trud.

Niech żyje sojusz rolniczo-chłopski!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Reportaż z Kielecczyny w „Co dalej”

Wielki pokaz lotniczy zainaugurował „Tydzień Lotnictwa”

(Dokończenie ze str. 1)

dia. Z kilkunastu wypuszczonych baloników, tylko dwa ułamyły pogromu.

CSS 13. Prowadzi go kobieta — E. Pogorzelska, miejsce pasażera jest puste. Gdy samolot osiąga wysokość kilkuset metrów, wypada z niego biała postać. Tuż nad ziemią otwiera się nad nią spadochron. Tymczasem warkot silnika milnie, samolot leci stromo ku ziemi. Tu i ówdzie rozlegają się już nerwowe okrzyki. W ostatniej chwili okazuje się, że nieruchomo leżą na murawie lotniska kaski — to manekini, a pilot spokojnie wyrównuje lot samolotu na kilka metrów od ziemi i przelatuje wzdłuż trybunu.

Najbardziej sensacyjnym i najefektowniejszym pokazem lotnictwa sportowego była pierwsza na świecie próba startu i holowania żyłowego przez śmigłowce. Do stojącego na lotnisku żyłowego podlatuje śmigłowiec i po zaczepieniu linki holowniczej wznoś się na niedużą wysokość, by następnie nuryd na pełnym gazie. Śmigłowiec nabierał wysokości, aż opłót ten zbliża się do środka lotniska i tam... śmigłowiec zatrzymuje się w powietrzu, a żyłowiec zawisa nad nim drżącym

do góry, jak ryba trzymana na wędecie. Trwa to krótką chwilę, po czym żyłowiec odceplia się i efektywnym ślizgiem na ogon wyrównuje lot. Próba ta pomogła zdobyć praktyczne doświadczenia w ściganiu szybowców, które wyładowały w trudno dostępnym terenie. Przeprowadził ją pilot Ciesiek i Adamczyk. Pokaz lotnictwa sportowego kończy się piękną akrobacją trzech sportowców samolotów.

Następuje krótka przerwa. Ale oto już od kilkudziesięciu srebrnych myśliwców stojących na jednym z pasów startowych lotniska oddziela się samolot, którego pilot kpt. Łęcki da indywidualny pokaz wyższego pilotażu na samolocie MIG 15 Bis.

Jednocześnie myśliwiec „Mig 15 Bis” jest dziełem konstruktorów radzieckich Mikołajana (brata wicepremiera ZSRR) i Gurewicza produkowany u nas w kraju na podstawie licencji nosi nazwę LIM 2.

Po pokazie, wykonanym przez trzy samoloty odrzutowe, następuje emocjonująca walka pilotów stojących w śladach. Pilot leżący na różnych wysokościach, zmieniającą szybkość, stara się używać do godną pozycję do strzału, raz po raz rozlegają się odgłosy serii z potężnych działek pokładowych. Oczy obecnych zwracają się to w jedną to w drugą stronę. Piękna, a zarazem groźna, jest ten pokaz.

Wreszcie oczekiwany z dużym zainteresowaniem punkt programu: w powietrzu na „Migach 15” kapitanowie Bogusz, Jędrzejewski, Grundman, Figurski, Mielczarek. W służbie grany zespół pilotów, w wolnym czasie — pięciu partnerów do bryldy.

I tradycyjne zakończenie pokazów: nowy sprzęt powietrzny. Z duża większą niż poprzednio szybkością, ciągnąc za sobą smugę ognia, najnowszym z używanych u nas samolotów myśliwskich — Mig-17 jest ewolucyjnym typem, opartym na myśliwcu Mig-15. Produkowany jest już również u nas w kraju. Jego silnik po włączeniu tzw. doposażania daje siłę ciągu równą 3200 kg. Na wysokości 18 tys. m może on osiągnąć szybkość dźwięku. Jego

palap praktyczny wynosi 17.700 m. Uzbrogony jest tak samo jak Mig-15.

Zakończenie pokazu przenosi nas w okres historyczny: wzdłuż szpalu zgromadzonych tłumów przejeżdża zabytkowy „Farman” z 1910 r. nestor polskiego lotnictwa — P. Żolotow, później odbywa się start balonu „Syrena”.

Z obrad Prezydium WRN

(Dokończenie ze str. 1)

ganda, trzeba co rychlej ustalić realne, opłacalne ceny na niektóre produkty rolne i zapotrzebowanie w polityce rolnej. Nie leży przed nami sprawa wazniejsza. Dobry utęskniona i teść wód w ocenie sytuacji nakazuje nam mówić o niebezpieczeństwach, o przeszkodach, które nam stoją na drodze. Stoi nam na przeszkodzie złudzenie wielu ludzi — zarówno na wsi jak i w mieście — że jakoby można było natychmiast osiągnąć wszystko, czego nam jeszcze brakuje. Jest fałsz, że żądają — chłopi — „pracy” tak w mieście, jak i na wsi chłopi. Aby mu się było coraz lepiej. A kłóty tego nie chcą? Również w tym, że aby lepiej było, trzeba więcej i taniej produkować, trzeba lepiej pracować. W okresie lat 1956 — 1957 dochód ludności wzrósł więcej, aniżeli wzrosła w tym czasie produkcja przemysłowa i rolnicza. W tym, że te go, aby zwiększenie ilości nabywców ludności przeobraziła zwiększoną masę towarów konsumpcyjnych, trzeba częściej tych towarów importować z innych krajów, importować z

ganda, trzeba co rychlej ustalić realne, opłacalne ceny na niektóre produkty rolne i zapotrzebowanie w polityce rolnej. Nie leży przed nami sprawa wazniejsza. Dobry utęskniona i teść wód w ocenie sytuacji nakazuje nam mówić o niebezpieczeństwach, o przeszkodach, które nam stoją na drodze. Stoi nam na przeszkodzie złudzenie wielu ludzi — zarówno na wsi jak i w mieście — że jakoby można było natychmiast osiągnąć wszystko, czego nam jeszcze brakuje. Jest fałsz, że żądają — chłopi — „pracy” tak w mieście, jak i na wsi chłopi. Aby mu się było coraz lepiej. A kłóty tego nie chcą? Również w tym, że aby lepiej było, trzeba więcej i taniej produkować, trzeba lepiej pracować. W okresie lat 1956 — 1957 dochód ludności wzrósł więcej, aniżeli wzrosła w tym czasie produkcja przemysłowa i rolnicza. W tym, że te go, aby zwiększenie ilości nabywców ludności przeobraziła zwiększoną masę towarów konsumpcyjnych, trzeba częściej tych towarów importować z innych krajów, importować z

ganda, trzeba co rychlej ustalić realne, opłacalne ceny na niektóre produkty rolne i zapotrzebowanie w polityce rolnej. Nie leży przed nami sprawa wazniejsza. Dobry utęskniona i teść wód w ocenie sytuacji nakazuje nam mówić o niebezpieczeństwach, o przeszkodach, które nam stoją na drodze. Stoi nam na przeszkodzie złudzenie wielu ludzi — zarówno na wsi jak i w mieście — że jakoby można było natychmiast osiągnąć wszystko, czego nam jeszcze brakuje. Jest fałsz, że żądają — chłopi — „pracy” tak w mieście, jak i na wsi chłopi. Aby mu się było coraz lepiej. A kłóty tego nie chcą? Również w tym, że aby lepiej było, trzeba więcej i taniej produkować, trzeba lepiej pracować. W okresie lat 1956 — 1957 dochód ludności wzrósł więcej, aniżeli wzrosła w tym czasie produkcja przemysłowa i rolnicza. W tym, że te go, aby zwiększenie ilości nabywców ludności przeobraziła zwiększoną masę towarów konsumpcyjnych, trzeba częściej tych towarów importować z innych krajów, importować z

czas już opracować konkretny i realny plan uzdrowienia stosunków w budownictwie. Ciekawie dane przytoczył dyr. NBP тов. Paskowski. Otóż bank oświaty planuje, w tym roku w II kwartale obrotu planiada wzrósł w naszym wolewódcie o 56 mln zł, a wzrost o 82 mln zł. Przyczyna tego był podopieczny wzrost funduszu plac i akupu. Wieksta część tej sumy wrzuciła to kas bankowych w formie utargu sklepowego, ale dalej stencynowo jest — przewidziano na wsi około 25 mln zł. Stanowi to gospodarczo negatywne zjawisko, gdyż nagromadzenie tak wielkiej ilości pieniędzy powoduje zakłócenia rynkowe. Nieestety GS-y nie potrafiła dostarczyć w odpowiedniej masie towarowej, aby uwolnić kapitały z bankowej kłogi.

Na naradzie uszyliśmy elektryczną informację na temat le pigniędy wolno człowiekowi, przechorować i jednocześnie dano lokalną próbę „audytowego” planowania. Otóż w tym Min. Zdrowia za lekarstwa dła, jednego chorego w szpitalu wolno rozchodzić od 6,33 zł do 9,30 zł dziennie. Jak bardzo nieczyłowa, biurokratyczna jest ta norma świadczy jej stale przekraczanie. Roż doż zrobić gdy na lekarstwa przy dystrybucji wychodzi dziennie przeciętnie 83 zł a przy tejcu aż 2.000 zł. Oczywiście potrzebny lekarstw nie ma ołmawia, tylko kłogostwo ma niepotrzebny kłopot.

W wyniku dyskusji, Prezydium WRN uszło przygotowaniu u przednio projekt uchwały za nie zadozwalać i wytyłno komisję do ponownego przeprowadzenia go.

Wieczór poezji w kawiarni klubowej WDK

Dziś, o godz. 20.00 w kawiarni klubowej WDK odbędzie się „Spokojnie o poezji”. Będzie to wieczór poezji Konstantego Giełczyńskiego. W programie wiersze czytane przez artystów: Annę Cieplewską, Jadwigę Sulikowską, Kazimierza Kurka i Stanisława Niewińskiego. Utwór i słowo wesołe Juliusza Burlińskiego. Uścisły, który również fragmenty wierszy czytane przez samego autora, a utwór — na temat magnetofonu. Na zakończenie przedstawiemy „Teatrę Radosną Gł”.

Słońce, powietrze i młodość...



Olimpiada na Hożej

PANIE REDAKTORZE!

Pomyślałem sobie, że może Pana Redaktora zainteresuje przebieg olimpiady sportowej na ulicy Hożej więc piszę do Pana. Otóż, któregoś dnia chłopcy z naszej ulicy zebrał się na krótką naradę, której przewodniczył Irek Majewski. Irek powiedział, że właściwie plac przy Kapelowej nadaje się do urządzania rozgrywek sportowych. Postanowiliśmy się spotkać następnego dnia rano, aby obejrzyć teren i sprawdzić swoje możliwości.

Na początku urządziliśmy skoki w dal. Było siedmiu chłopców. Po próbach skokach oboje zdecydowali swoje wyniki. Byli jak na początek niezłe. Kilku z nas doszło do trzech metrów m. in. i ja. Na tym się próbnie skończyło.

Nastąpił przełomowy okres. Cześć dni upływały nam na masowych treningach.

Urządziliśmy trójbój lekkoatletyczny, w skład którego wchodził: skok w dal, rzut oszczepem i rzut młotem. Za każdym razem poprawialiśmy swoje wyniki.

Któregoś dnia, padła propozycja zrobienia olimpiady naszej ulicy. Organizatorem olimpiady (jak również wielu innych imprez) był Irek Majewski. Jako datę rozpoczęcia olimpiady wyznaczono 14 sierpnia 1957 r. Do olimpiady stanęło nas siedmiu, m. in. Tadek Sidor (mój też mamy Sidiu) Kiszyszek Nawrot, Irek Majewski, ja i inni.

Na pierwszy ogień poszedł skok wzwyż, a później skok w dal i trójskok. Najlepszą kondycję wykazał Irek, nieco gorzej — ja.

Pierwsze miejsce i złoty medal upłynęło blisko pół miesiąca walcenia. Nie nudziłyśmy się wcale. Nasze wyniki byłyby prawdopodobnie o wiele lepsze, gdyby warunki były bardziej korzystne. Tak czy inaczej olimpiada wpłynęła na to, że szybciej i weselej mijają dni, które były przedtem bardzo nudne.

Drugie miejsce i srebrny medal — Krzysiek Nawrot, a trzecie miejsce i medal brązowy zdobył Jurek Bobacz.

Tak upłynęło blisko pół miesiąca walcenia. Nie nudziłyśmy się wcale. Nasze wyniki byłyby prawdopodobnie o wiele lepsze, gdyby warunki były bardziej korzystne. Tak czy inaczej olimpiada wpłynęła na to, że szybciej i weselej mijają dni, które były przedtem bardzo nudne.

Leszek Sordyl

klasa VII

Szkoła im. Piłsudskiego w Kielcach

Dwunastoletnia tenisistka

12 lat, rok gry w tenisa i... tytuł mistrzyni juniorek województwa kieleckiego to osiągnięcie nie lada. Takim wynikiem może się pochwycić uczennica VI klasy szkoły podstawowej Nr 11 w Radomiu, zawodniczka RKS „Broni” — Danusia Makuleta.

Było to w maju 1956 r. Ciocha Danusi, znana lekkoatletka, Krystyna Aleksanderek, po stanowiła zabrak asystentki na swój trening. Cwiczenia coci na stadionie „Broni” nie pociągły Danusę. Zwróciła natomiast uwagę na ogłoszenie odbijającej się piłeczki na korcie za drucianym płotem. Totek kiedyś p. Krystyna skończyła swój trening, musiała zgodzić się na życzenie Danusi i pokazać jej, jak grała na kortach. Wtedy to trener tenistów „Broni” — Zieliński zaproponował Danusi, aby spróbowała grać w tenisa.

Nie potrzebne było jej namawianie. Od tego czasu często można było ją zobaczyć na kortach, jak nieśmiało trzymając rakieta starała się trafić w piłkę. Ale z czasem szło jej coraz lepiej. Trener Zieliński był coraz bardziej zadowolony.

— Będziemy mieli dobrą zawodniczkę — mawiał obserwując z zapałem postępy pupilli. Nadeszła zima, Danusia da-

łać pilnie uczęszczała na każdy trening. Kiedy w kwietniu wyszła na kort, dla wielu koleżanek stanowiła równorzędną partnerkę. Wreszcie pierwszy start. I to od razu w mistrzostwach województwa juniorek... Pierwsze sukcesy... Trzy kolejne zwycięstwa za prowadziły Danusę, aż do finału. Tu jej przeciwniczką była dotychczasowa mistrzyni — Stanisława. Wynik meczu jest wielkim sukcesem Danusi Makulety. Wygrała ona 6:0, 6:0.

Trener Zieliński bywa niekiedy przesadny. Szmitówna pierwszy swoje kroki stawiała na kortach w Jedli, pokonując jedną z miejscowych rywelek Szczepanką. Niedawno Danusia pojechała również do Jedli i zmierzyła się z przeciwniczką Szmitówną, wygrywając 2:0.

A więc wynik lepszy niż kiedyś uzyskała Szmitówna. Pewnie, że fakt ten nie jest podstawą do wyciągania wniosków na temat przyszłej kariery Danusi. Ale nie ulega też wątpliwości, że posiada ona niemałe możliwości i duży talent. Jeśli nadal będzie nad sobą pracować, Szmitówna będzie miała następczynię mogącą ją zwyciężyć w wynikach na kortach.

J. FIGAS

Trzeba wykorzystać ostatnie dni kolonii. A skoki są naprawdę na „medal”. Kto wie, może któryś z tych miłych szkrabów skoczy... w ślady Grabowskiego.

Fot. Z. Jonko



Ciekawostki piłkarskie

Kiedyś powiedzieliśmy, że przyjemnych niespodzianek w naszym sporcie nie mamy zbyt wiele i z tej racji warto je popularyzować. Postępując w myśl tej zasady chcemy rzec jeszcze parę słów o postawie naszych piłkarzy — juniorów w centralnym obozie szkoleniowym w Wroclawiu. Jak już pisaaliśmy, zajęli oni tam pierwsze miejsce w turnieju piłkarskim. Ponadto odnieśli zespole zwycięstwo w 10-boju piłkarskim.

Kilku naszych chłopców znalazło uznanie obcoziemskich selekcjonerów. Pod koniec obozu ustalono cztery najlepsze drużyny wyłonione z 180 uczestników obozu. W zespole A znalazło się 3 naszych reprezentantów, a w pozostałych po 2. Z kolei z tych czterech drużyn wyłoniono 18-osobową kadre, która wraz z 24 najlepszymi piłkarzami pierwszego turnusu wzięła udział w następnym zgrupowaniu mającym na celu ostateczne wyłonienie 30-osobowej kadry narodowej. Wśród najlepszych 16 drugiego turnusu najwięcej jest piłkarzy z naszego województwa. Jest ich pięciu: Tomczyk i Krzysiek z KSZO, Z. Szecha z Granatu, Kolarz z Ruchu i Kopeć z Naprzodu. Niewątpliwie jest to miła niespodzianka stanowiąca przedziślny sukces naszego piłkarstwa.

Warto dodać, że np. Wiatrak na początku wojewódzkiego obozu w Sandomierzu uzyskał w 10-boju załadowy 50 pkt. A więc postępek bardzo duży. Wykazali go również wszyscy nasi piłkarze. W sumie juniorzy naszego województwa zdobyli już 23 drugie

Warto dodać, że np. Wiatrak na początku wojewódzkiego obozu w Sandomierzu uzyskał w 10-boju załadowy 50 pkt. A więc postępek bardzo duży. Wykazali go również wszyscy nasi piłkarze. W sumie juniorzy naszego województwa zdobyli już 23 drugie

Warto dodać, że np. Wiatrak na początku wojewódzkiego obozu w Sandomierzu uzyskał w 10-boju załadowy 50 pkt. A więc postępek bardzo duży. Wykazali go również wszyscy nasi piłkarze. W sumie juniorzy naszego województwa zdobyli już 23 drugie

A więc jeśli chodzi o nas, kieleckie pięciolatek, kłamać zapada. Oczywiście mamy tu na myśli drużynowe rozgrywki o mistrzostwo okręgu. Na ostatnim zebrańcu zarządu OZB zdecydowano ostatecznie, iż okręgową klasę A składają się będzie z 6 zespołów: WKS, Lechia i SHL z Kielca, Radomiak i Broń II z Radomia oraz Starechowski z Star. Zespół KSZO Ostrowiec w ubiegłym sezonie spadł do klasy B i w tej klasie będzie obecnie występował.

Termin rozpoczęcia rozgrywek mistrzostwa okręgu przesuwny został na 29 września, a to z tej racji, że w poprzednio proponowanym terminie 22 września od będzie się w Rzeszowie międzywojewódzkie spotkanie Rzeszów — Kielce.

A oto terminarz nadchodzących rozgrywek:

29 WRZEŚNIA
WKS — Radomiak
Broń II — SHL
Star — Lechia
13 PAŹDZIERNIKA
Radomiak — Lechia
SHL — Star
Broń II — WKS

27 PAŹDZIERNIKA
Broń II — Lechia
Star — Radomiak
SHL — WKS

Głos SPORTOWCA

WYDZIAŁ SPORTOWO-TURYSTYCZNY

pisze o piłkarzach Broni

W krakowskim „Głosie Sportowca” znany trener piłkarski Artur WALTER co tydzień zamieszcza swoje komentarze. Oto co pisał on po spotkaniu Garbarni z radomską Bronią. Cytuujemy:

„Po raz pierwszy widziałem Broń Radom w meczu mistrzostw. Lokata jej w tabeli jest chyba zasłużona... Drużyna radomska jako całość — twarda, bójkowa, ambitna, z małymi przebiegami umiejętność tworzenia akcji... „Rozbijając” ją na części podzieliłbym na następujące grupy: pierwsza — zawodnicy znający swój fack, jak Kwiatkowski, czy Cybulski, druga — zawodnicy, którzy z arkanów techniki najlepiej mają opanowane kopnięcie wwyż, trzecia — to ci, którzy graliby dobrze, gdyby im piłka nie przeszkadzała. Może trochę przesadzę, ale naprawdę takie czasem odnosim wrażenie. Jedno jednak jest pewne: bez podniesienia umiejętności technicznych nie będą oni mogli marzyć o sukcesach. Trenerzy węgierscy często powtarzają słowo: „Więcej rozumem niż siłą”. I ja te radę daję Broni”.

PRZED PIĘŚCIARSKIM SEZONEM

10 LISTOPADA

Lechia — SHL
WKS — Star
Radomiak — Broń

24 LISTOPADA

Lechia — WKS
SHL — Radomiak
Star — Broń II

Co nam przyniosła tegoroczne mistrzostwa okręgu? Który zespół zdobył tytuł najlepszego? W tej chwili trudno jest dać właściwą odpowiedź na powyższe pytania. Można tylko przypuszczać na podstawie występów w ubiegłym sezonie i tegorocznych przygotowaniach, że w walce o mistrzowski tytuł nie będzie zdecydowanego faworyta. W tej chwili do grupy najlepszych drużyn zaliczyć trzeba Radomiak, Star i WKS.

RADOMIAK w ubiegłym roku był na pewno drugim w Kielecczyźnie (po Broni) zespołem. Skład jego nie uległ większym zmianom. Wprawdzie jeden z najlepszych zawodników dru-

ny — Gibala odszedł do Broni, ale to specjalnie nie umniejsza szans tego zespołu. W jego szeregu wystąpi jeszcze kilku graczy, którzy zawsze są groźni dla czołowych wojewódzkich. Mamy tu na myśli takie nazwiska jak Romanek, Oko, Kajdaniak czy Prygiel.

STAR jak pamiętamy w zeszłym sezonie zdobył mistrzostwo międzywojewódzkiej klasy A i wywalczył sobie awans do III ligi, która obecnie została zlikwidowana. Starechowianie będą bodaj najbardziej wyrównaną drużyną klasy A. Robak, Grenier, Masur, Karasza, Grobelni, Pulanek, Matysiak — to zawodnicy którzy powinni walczyć o starty miejsce w czołówce, a może i tytuł mistrzowski.

Niewątpliwie najwięcej szans ma obecnie kielecki WKS. Jest to zespół wyrównany i bardzo silny. Gawlik, Król, Król II, Ryśka, Stępczyński. Gracze mogą z powodzeniem walczyć nie tylko w klasie A. Przekonaliśmy się o tym radomską Broń która z woskowymi w trudnym wygrała u siebie, a w Kielcach doznała porażki. W pierwszym rundzie należy więc liczyć

W poprzednim numerze „Słowa Sportowca” zamieściliśmy sprawozdanie z zawodów hippicznych, które odbyły się w Kielcach. Interesująca i dobra była to impreza. A że na naszym terenie tego rodzaju zawody są u nas rzadkie, warto im poświęcić jeszcze parę słów. Tym bardziej, że szczerze ramy sprawozdania nie pozwalają na ocenę zawodów.

Startowali w nich jak wiodące reprezentacje pięciu województw: krakowskiego (Chyżów, Kłikowa i Okocim), lubelskiego (Białka), rzeszowskiego (Stubno), łódzkiego (Bogusławice) i kieleckiego (Kozienice, Samborzec). Zawody te, to dwa dni emocjonujących konkursów, w których przedstawiciele naszego województwa (Kozienice) wypadli bodaj najlepiej, mimo iż nie byli wcale najliczniejszą ekipą.

Największą indywidualnością zawodów był Lenarczyk z Kozienic jeździec na „Wanda II”. Wygrał on dwa najtrudniejsze konkursy, przy czym drugi główny konkurs zawodów o nagrodę „Przeprósz-

Okręgowa kadra piłkarska

Ostatnie kapitan Kiel. OZPN wytypował kadrę okręgową seniorów i juniorów na bieżący kwartał. Oto jej skład:

SENIORZY

BRAMKA: Turlejski (Konecki KS), Kwiatkowski (Broni), Kochanowski (Star).
OBRONA: Wojciechowski (Granat), Chajupko, Grątkiewicz (Partyzant), Miechowski, Cybulski (Broni), Kurdziel (Radomiak), Belczowski (KSZO).

POMOC: Pietruch, Toporski (Partyzant), Klecka (Star), Krzyżak (Radomiak).
ATAK: Szecha, Kowalczyk (Broni), Deriska, Treła, Jabłoński, Dobosz (Partyzant), Olejowski (Radomiak), Rachlewicz II (KSZO), Wesolowski (Star), Smulik i Szecha (Granat).

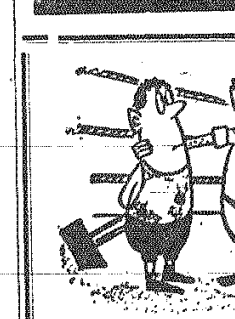
JUNIORZY

BRAMKA: Waszerek (Partyzant).
OBRONA: Szecha (Granat), Tomczyk (KSZO), Bogajski (SHL), Kolarz (Ruch).

POMOC: Radkiewicz (Granat), Jankowski (SHL), Gacek (Partyzant).
ATAK: Gruszczyński, Muc, Wiatrak (Broni), Pieprzak II, Krzysiek (KSZO) i Lesiak (Granat).

Naszym jeźdźcom TRZEBA STARTOW

ki” zastawiony był jak na zawodach międzynarodowych. W konkursie zespole Kozienice również spisywały się bardzo dobrze zajmując drugie miejsce za tym bardziej cenne, że uzyskane zostały na koniach przedystynowanych rasach do wysiłku niż do toru przeszkód. „Wanda II” prowadzony przez inteligentnie jeżdżącego Lenarczycza jako jedyny przeszedł bez punktów karnych



Będzila: — Proszę walczyć czysto, nie faulować...

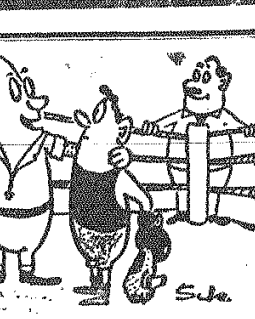
parcours z międzynarodowym zastawem przeszkód. To jest nie małe osiągnięcie kieleckich jeźdźców i ich trenera Fabrycego. Szkoda tylko, że potrafił zawodnicy kieleccy tak znacznie ustępują Lenarczyczowi.

Z krakowskich sekcji najlepiej zaprezentował się Chyżów. Połobny się również Bogusławice z Łódzkiego. Ta sekcja miała bodaj najlepsze konie i najlepszych jeźdźców, którzy jednak jechali bez szczęścia. Dopiero na zakończenie zawodów w konkursie zespolem pokazali co potrafili.

Dzięki tym zawodom miłośnicy sportu przekonali się, że istnieje i rozwija się w Kielecczyźnie sport jeździecki, który potrafi być bardziej nawet emocjonujący niż piłka nożna. Obecnie mamy trzy sekcje: Kozienice, Samborzec i Kurozwoki. Jak twierdzą nasi działacze jeździeccy, ta dyscyplina sportu ma u nas jeszcze znaczne możliwości rozwoju. Mam nadzieję, że zostaną one w pełni wykorzystane.

P.S. Ani w sprawozdaniu, ani też w powyższych rozważaniach nie wspomnieliśmy o amazonkach, które brały udział w zawodach. Chcemy więc naprawić to niedopatrzenie i przedstawiamy je. Jedną miała bardzo trudnego konia, z którym ani raz nie mogła sobie poradzić. Jednak nie ustąpiła i w szafce pojechała zupełnie dobrze. Druga zapałała na swoim konie znaczący sukces zajmując w jednym z konkursów 4 miejsce.

Oble amazonki cieszyły się powodzeniem widowni. Dla męskiej jej części były specjalną atrakcją zawodów, a dla kobiecej godnym zachwytu ideałem odwagi. Na zdjęciach: (u góry) Danusia Korocho nawet na zawodach nie zapomina o podstawowych obowiązkach kobiety i porządkuje włosy, a Teresa Miesowicz (na dole) oczekuje właśnie na dekorację konia i gratulacje za zwyciężkę 4 miejsca.



Będzila: — Proszę walczyć czysto, nie faulować...

Ideątem pięciolatek jest przede wszystkim świetny technik, który potrafi także być bójow. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sprowadzenie boksu (tylko do biatyki) spycha te dyscypliny sportu na manowce.

Warto o tym pamiętać, bo nie są kieleckie pięciolatek, to dobre tradycje. Mistrzowie Europy Drogos i Władimir są przede wszystkim walecznymi i doskonałymi technikami. Techniczne umiejętności dominują nad siłą u członków kadry Mielichowskiej i Rusina. Podobnie jest i u innych zawodników, którzy osiągnęli poziom krajowy. Sądzimy, że właśnie te tradycje warto kontynuować. Naprawdę pragniemy, żeby wszyscy młodzi bokserzy w Kielecczyźnie byli czystymi, że walczyli na oczach do wojska awansując od rzutu do I ligi, że w Moskwie w meczu Gwardia — Dynamo przegrywali przed Gwardią 6:14 zwyciężyli Walek i dwa pięciolatek z Kielecczyzny Bulek i Byżmek.

Chcemy, aby nadchodzący sezon powiększył nasz dorobek.

W sumie więc możemy spodziewać się zwycięstw i wyrównanych pojedynek. Oby tylko stały one na dobrym poziomie. Tu chcemy przypomnieć naszym trenerom, że bokserzy coraz bardziej traci na popularność. Staje się on nie tylko przyrąk dla widza, ale także szkodliwy dla zawodnika. Daj

MLK

14 kar pieniężnych
i 4 upomnienia
w jednym powiecie
za niechlujstwo

Powiatowa Kolumna Sanitarna w Radomiu wypowiedziała zdecydowaną walkę niechlujstwu i lekceważeniu przepisów sanitarnych w sklepach i gospodach wiejskich. Kontroluje ona placówki handlu spożywczego, warzywni, rzemieślnicze i punkty skupu mleka, a sprawy o niechlujstwo kieruje do Kolegium Orzekającego przy PRN w Radomiu.

Ostatnio skierowano tam 18 spraw. Obwiniono 4 przedsiębiorców, 4 sklepików i właścicieli restauracji, że nie dbają o higienę w sklepach czy gospodach. Pospały się kary pieniężne. Po 500 złotych musza zapłacić prezesi GS z Kowal, Wolańska, Kuzek i Skaryszew. Również 500 zł kary zapłacił kierownik masarni w Jedlińsku, z której wydano do sklepu w Bartodziejach wedliny nie nadające się do konsumpcji. Po 300 złotych kary musza zapłacić za brak nadzoru nad wyglądem i dostawą i sklepów prezesi GS z Kuzek i wiceprezes GS w Jedlińsku.

Grzywną 150 zł ukarano właściciela restauracji ze Skaryszewa — Bronisława Korczaka. Jego kolega po fachu Bolesław Kowalski, również ze Skaryszewa, zapłacił za podobne przewinienia 100 zł.

Ukarano razem 14 osób, a 4 innym udzielono ostrzeżeń w upomnieniu. Spodziewać się należy, że kary te pomogą Powiatowej Kolumnie Sanitarnej w jej służbie walce o zdrowie klientów i konsumentów korzystających z usług handlowych na wól radomskiej.

Kilka uwag na temat obowiązkowych
dostaw zboża

Niemile —
ale konieczne...

Przemawiając na akademii w Krakowie w związku z 20 rocznicą chłopskich strajków, i sekretarz KC PZPR wspominał również o obowiązkowych dostawach, twierdząc, że „są one niemile, ale tylko chłopi, ale i państwo”, ale „obecnie dostawy, musimy jeszcze utrzymać”.

Plasząc o realizacji obowiązkowych dostaw zboża w naszym województwie, trzeba je rozpatrywać właśnie pod tym kątem. Nikt już dzisiaj nie tłumaczy, że dostawy „to bzdury, że zwiększenia produkcji rolnej, do lepszego życia wsi itp.” To było oczywiście myślenie oczu. Dziś stało się na prawdę i mówimy ją, choćby ona była niezbyt przyjemna. Ale wymaga to obustronnej szczerości. Jeśli rząd nasz i państwo mówią, że w naszej sytuacji gospodarczej — to w tym wypadku chłopi — winni również szczerze podchodzić do swoich obowiązków w stosunku do państwa — nie wymyślać się od nich, nie podchodzić do poszczególnych problemów tylko z punktu widzenia swoich osobistych interesów.

Tymczasem, taką właśnie sytuację obserwować możemy jeżeli chodzi o realizację obowiązkowych dostaw zboża. Mimo, iż w tym roku zrzęgowano z wczesnych terminów odstawa, co przeszkadzało rolnikom w przeprowadzaniu prac polowych, trz zrzęgowano z wysyłania w teren sekcji urzędniczych i ekip, co denerwowało chłopów — do stawy zboża realizowane są o pieknie. W sierpniu np. skupiono w naszym województwie tylko 8259,3 tony ziarna, co stanowiło zaledwie 52,3 proc. planu miesięcznego.

Jakie są główne przyczyny tego, że widać nie spieszy się z dostawami? I tu właśnie będzie mowa o szczerości i nieustraszeniu przez część wsi ciężkiej sytuacji naszego kraju. Dużo chłopów uważa fałszywym plotkoma, które wynika z tego, że niesłusznie interpretują niektóre przemówienia czy zarządzenia. A więc tak np. w niektórych kieleckich wsiach spotkać się można z takim twierdzeniem: „Gomułka na akademii w Krakowie powiedział, że w przyszłym roku znieśliśmy będą obowiązkowe dostawy. A więc po co oddawać państwu zboże, skoro od 1 stycznia (tak, tak, już podaje się terminy!) znieśliśmy będą dostawy?”

Czy rzeczywiście znajduje się takie słowo w przemówieniu do warszawy Gomułki? By nie pomylić nas o tendencję interpretacji, przytoczmy fragment przemówienia, w którym jest mowa o obowiązkowych dostawach:

„Podobnie jak mówimy klasie robotniczej — mówił tow. Gomułka — że nie możemy jej dać podwyżek płac, gdyż sytuacja gospodarcza na to nie pozwala, tak samo musimy powiedzieć i chłopom: nie możemy zrzęgować z załatwienia dostaw i podatków, gdyż państwo musi mieć środki na realizację planów gospodarczych, które służą jednakoż interesom chłopów i robotników, interesom całego narodu.”

Przyjdzie czas, kiedy znieśliśmy całkowicie obowiązkowe dostawy. Są one niemile nie tylko chłopom, ale i państwu. Ten czas przybliżyć można tylko przez zwiększenie produkcji rolnej i przemysłowej. Obecnie dostawy musimy jeszcze utrzymać.

Zmniejszając po VIII Plenum KC PZPR dostawy obowiązkowe, zrobiliśmy poważny krok naprzód na drodze do ich pełnego zniesienia. Możliwość zrobienia dalszego kroku rozpatrzmy w przyszłym roku.”

Czy potrzebny komentarz wyjaśniający? Chyba nie. Widzimy więc, że tow. Gomułka nikt gdzie nie powiedział tego, co usłyszał można z ust plotkarzy. Dlatego wsi kieleckie, która w swej ogromnej większości, a także obecna polityka państwa, i za jej wyraziście słusznie uważa tow. Gomułka — winna poprzeć i usłuchać tego, co mówi i sekretarz KC.

Druga plotka podaje, że od przyszłego roku w gromadzkich radach narodowych być może nie będzie delegatów do spraw skupu. Wiele... nie będzie skupu.

Jak sprawa przedstawia się faktycznie? Rzeczywiście, w związku z zbliżającym się wyborami do rad narodowych — rozpatruje się obecnie projekty uprawnienia pracy rad narodowych. M. in. w celu zmniejszenia ilości urzędniczych — czego służenie domagać się sami chłopi — rozpatruje się możliwość, by w przyszłym GRN w miejsce dotychczasowego delegata do spraw skupu i inkasenta, podałby osobę, co w rodzaju rachmistrza. Ale powiartamy — to wszystko jest jeszcze w etapie dyskusji i nie powinno w tej sprawie powiedzieć nie można. A chociażby nawet nie, było delegata skupu to nie oznacza wcale, że już nie musi być i skupu.

Słabe tempo dostaw, spowodowane jest biernością zarówno dotychczasowego aktywnego i liberalnym stosunkiem rad narodowych do spraw skupu. Wielu bowiem członków przysięgło, że w obliczu nowych wyborów — nie chce mówić niepopularnych rzeczy i wyobraża sobie, że rola dobrego wujaszka zapewni im miejsce w przyszłej radzie.



Młyn w Nysle pracuje już „pełną parą” przy przemiale tegorocznego zboża. Na zdjęciu: Za chwilę spod młyna odjadą przyczepy nalożone workami z PGR-owską mąką. CAP — fot. Kubiak

dzie. Oczywiście, ten sposób myślenia jest jak najbardziej fałszywy, świadczący o nieszczerości zarówno do chłopów jak i do państwa.

W rozmowach na temat skupu zboża, słyszy się również i takie zdanie: „widac państwu nie zależy na tym skupie — bo zbyt nie naciskają”. Co to znaczy? Czyżby niektórzy mieli tu na myśli prokuratora, kolegium orzekające, ekipy, tróiki i „na akcesoria towarzyszące skupowi w latach poprzednich?”

Tak, to prawda, że w bieżącym roku, jak już mówiliśmy — zrzęgowano z robienia skupu na siłę”. Tegoroczny skup odbywa się w zasadniczo innej sytuacji niż dawniej. Jesteśmy przecież blisko rok po Październiku. I znów wypada tu powiedzieć o wzajemnym zaufaniu państwa do wsi, obywateli i odwrotnie. Wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej — w szczególności bardzo wiele „słusznych” chłopskich żądań, m. in. zmniejszenie dostaw obowiązkowych, w kieleckim okolicy 85 tys. gospodarstw rolnych — zostało całkowicie zrealizowanych z dostaw zboża. Rząd nasz i Partia — wierząc w głęboki patriotyzm chłopów, powiedziały prawdę o ciężkiej sytuacji kraju i ciążących w związku z tym na chłopach — obowiązkach, ufając, że oni to zrozumieją. Dlatego jest też boko nieuczciwie, jeśli niektórzy szukają łóg, którymi starają się wyminąć od świadczeń na rzecz państwa, a nie fałszywie, poprzekraczając wązkości z obecnej sytuacji.

Nie będzie chyba też, jeśli dodamy, że nikt nie powiedział, że w stacunku do obowiązków, którzy uynisnęli uchwajać się od dostaw, nie będą stosowane sankcje karne. Państwo będzie żądać tak, jak żąda od każdego obywatela — by każdy chłop wywiązywał się z obowiązków, które na niego nakłada.

W. K.

Co robią RADY ROBOTNICZE?
Z inicjatywy rad zwiększono
plany produkcyjne

Poważny dorobek zapisał już na swoim koncie rady robotnicze województwa kieleckiego. Zasięgiem swojej działalności obejmują one ponad 80 procent zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw budowlanych. Mimo krótkiego okresu działalności, wiele z nich wydatnie przyczyniło się do poprawienia sytuacji gospodarczej w zakładach.

Spora inicjatywy wykazały rady robotnicze w zakresie rozładowania siły roboczej i likwidacji przerostów administracyjnych w takich zakładach. Jak ZM Skaryszewo, ZM im. gen. Włocławca w Radomiu, Fabryka Chemiczna w Pionkach itd. Jednym z centralnych problemów, na którym skupiała się ich swoją uwagę jest wzrost produkcji. Dzięki właśnie radom robotniczym w ZM im. gen. Włocławca podniesiono zadania produkcyjne na 1957 rok o 51 milionów złotych. W ostrowieckiej hucie dzięki radzie robotniczej zwiększono roczny plan produkcji o 64 mln zł. W KZWM rada zwiększyła produkcję uboczną przez co uniknięto zwolnienia 130 ludzi. W hucie PSC, OZMO Wierzbicy i KZO rada przyczyniła się do rozwoju produkcji ubocznej a szczególnie produkcji materiałów budowlanych.

Duże osiągnięcia mają rady na odcinku organizacji zakładów i poprawiania ich ekonomiki. Tu przede wszystkim dokonano już zmiany schematu organizacyjnego na znacznie lepszy oraz wprowadzono wiele dwydziesiątych rozmachem go spodarczym. Nad podobnymi

II miejsce w Polsce
Najwięcej w pow. opatowskim
Rzepak ozimy
zdobywa Kielecczynę

Rzepak ozimy — roślina nie nowa w naszym województwie — znany jest w większości wsi, ale nie wszędzie bywa uprawiany chociaż może rolnikom przynieść korzyści. Godny uwagi jest więc fakt, że w roku bieżącym liczba rolników uprawiających rzepak znacznie wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym i zwiększył się również obszar kontraktacji na plany uprawy tej cennej rośliny.

Na powyższy „rzepakowy” temat rozmawiamy z wiceprezesem ds. spraw skupu WZGS ob. Rumana. Zapytujemy o wielkość, gdzie rolnicy sięją najwięcej rzepaku.

— Nie trudno odpowiedzieć. My bowiem zajmujemy się kontraktacją roślin olejistych i wiemy w jakim rejonie chłopi będą siali rzepak ozimy. Ołó najwięcej, bo ponad 400 hektarów zakontraktowali rolnicy powiatu opatowskiego. Na drugim miejscu znalazł się powiat kielecki — 322 ha, na trzecim buski — 300 ha, a dalej idąc: radomski i kaniowski. Ogółem zakontraktowali 2849 ha rzepaku ołimowego i... chociaż nie wykonaliśmy planu, wyniki nasze oceniamy się pozytywnie — zajęliśmy II miejsce w Polsce.

W tym miejscu wiceprezes WZGS ob. Rumana wyjaśnia, że założenia planowe w akcji kontraktacyjnej na rok bieżący były zbyt wygórowane, gdyż oparta była na danych liczbowych z roku ubiegłego, gdy nierzadko meldunki o kontraktacji nie od-

ROK 1957 —
rokiem największych po wojnie
obrotów ziemią
w WOJ. KIELECKIM

Gdy chłop poczuli się pełnymi gospodarzami ziemi — jej wartość szybko poszła w górę. W tej chwili w naszym województwie cena hektara najlichszej ziemi wrała w porównaniu z ubiegłym okresem przynajmniej dwukrotnie. Są ziemię np. w pow. kaniowskim, których cena dochodzi do 80 tys. zł. za hektar.

Równocześnie ze zmianami cen notuje się na wsi widoczny wzrost zawieranych transakcji, tj. kupna i sprzedaży ziemi. Dokupywanie ziemi w de-

cydującej mierze dotyczy gospodarstw 1—4-hektarowych. Jest to oczywiście konsekwencją zniesienia szeregów nieuczciwych ograniczeń w obrocie ziemią oraz wyrażenia słusności nowej polityki rolnej. Stawianie na coraz pełniejszą opłacalność produkcji w gospodarstwach rolnym musi pociągać za sobą także opłacalność dokupywania ziemi, powiększania areali.

Obecne ograniczenia w dokupowaniu ziemi sprzeczają się do dwóch zasadniczych warunków — kupującym musi być rolnik z prawdziwego zdarzenia, ten, obywatel z warsztatem rolnym oraz — warunkiem drugim — nie może wraz z dokupioną ziemią posiadać więcej niż 15 ha.

Mimo to pierwsze półrocze br. woj. kieleckie zamknęło dwukrotnie większą niż w r. ub. ilość transakcji (około 2.500). Biura notarialne w naszym województwie są przeciętnie pracą. Większość notariuszy nie nadają z wykonywaniem na bieżąco awch obowiązków. W pow. włocławskim akcja ogólna ilości zaplanywanych w biurach notarialnych aktów sprzedaży, kupna, darowizny i innych — jest w tym roku około 10 razy większa niż w r. 1951 i około 8 razy w porównaniu z rokiem 1953. W tych samych proporcjach układają się transakcje dotyczące wyłącznie obrotu ziemią. Nawet w pow. kieleckim, gdzie zainteresowanie ziemią ze względu na jej niską jakość jest właściwie słabe, ilość dokonywanych transakcji obroto wzięła o ok. 50 proc. w stosunku do r. ub.



W. K.

Pięcioraczki kanadyjskie
— dzisiaj

Pięcioraczki kanadyjskie były kiedyś (1914 r.) światową sensacją. Pleniące się pały się na nie z gazet i filmów. Majątek ich wynosił 200.000 dol. znajdował się pod kontrolą rządu Ontario. Kiedy miały 3 lata, zostały przedstawione królowi Jerzemu VI i królowej Elżbiecie. Papi Dionne miał ciężką chorobę, który miał sprawować kontrolę nad majątkiem siostr aż do ich pełnoletności. Klótnie skończyły się dopiero, gdy w r. 1932 pozwolono im na 12.000 dol. zbudować 18-pokojowy domek dla rodziny Dionne. Do roku 1950 nie było o nich słychać. W 1950 r. siostry poraz pierwszy odwiedziły Nowy Jork. Cały koszt tej wizyty pokrył gospodarz miasta. W r. 1951 zostały przedstawione obecnej królowej Elżbiecie podczas jej podró-

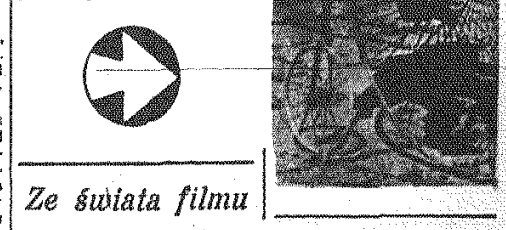
ży do Kanady. Następnie lata nie były dla siostr szczęśliwe. W 1953 r. po raz pierwszy się rozstały. Maria ustała do klasztoru, Emilia, Cecylia i Anetka — do College. Maria, dziewczyna słabego zdrowia tęskniła za domem i opuściła klasztor. W tym samym roku u Maria Emilia. Zarzęły się nieporozumienia z ojcem, który publicznie skłamał o córki, że chcą się uwinąć z życia rodzinnego. Maria ożwierniła — kłótniecznie w Montrealu. Joanna i Cecylia (zareczona) ujęły się pielęgniarkami. Anetka kończy kurs nauczycielski. Może teraz te dziewczyny, odnajdą każda swoją indywidualność, której tak im było brak, a uroz z uszkołą niezależnością — szczęście.

(„Illustrated”)



Królowa Elżbieta i pięcioraczki. („Illustrated”)

Norweskie Muzeum w Oslo urządziło pokaz używanych dawniej pojazdów dwukółowych, jak bicykle, welocepsy itp. Starsze pokolenie przypomniało sobie, że „jakaś w o-ku” objaśniając młodzie, jak to „kiedyś się jeździło”. Rzeczywiście niewprawionemu ciężko jest jeździć na takim „czymś”. Jednak borykający się w pokole panowie, ubrani w staromodne stroje, dali prawdziwy pokaz zręczności. CAP



Ze świata filmu

Nadeszły
pierwsze transporty
zboża siewnego

W tych dniach nadeszły do gminnych spółdzielni „SCN” pierwsze transporty żyta i pszenicy z Państwowych Gospodarstw Rolnych, przeznaczone na siewy jesienne dla rolników chcących wymienić swoje ziarno na lepsze. Opcje otrzymało już 33 tony pszenicy i 13 ton żyta. Opatów otrzymał 31 ton pszenicy, Włoszczowa — 30 ton żyta i 17 ton pszenicy, a Białobrzegi — 10 ton żyta i 9 ton pszenicy.

Dalsze transporty ziarna siewnego nadchodzić będą sukcesywnie z PGR woj. kieleckiego, opolskiego, lubelskiego i kieleckiego. Otrzymamy ogółem 2160 ton żyta i około 640 ton pszenicy.



Urocznik siostry Włocławca Marii Walentyny. CAP

UWAGA! Plantatorzy lnu i konopi!

W związku z rozpoczęciem skupu słomy lnu i konopi Kieleckie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókniniowych i Skórzanych zawiadamia:

1. **PLANTATORZY** powinni przestrzegać terminów dostaw słomy, podanych w ogłoszeniach.
2. **OPROŚC** miejsce i terminów skupu wymienionych w ogłoszeniach, żadne dodatkowe punkty uruchomione nie będą.
3. **Nie** będą również wyznaczane dodatkowe terminy skupu, słoma nie dostarczana w terminie winna być przeobrażona na włókno.
4. **Słoma** należy przygotować i dostarczyć zgodnie z warunkami podanymi w umowie plantacyjnej.
5. **Słoma** dobrze wysuszona i przesortowana wg długości, grubości i koloru winna być połączona sznurkiem lub słomą lnianą (len), lub konopną (konople), w snopki o wadze 3 do 4 kg.
6. **PRZEDSIĘBIORSTWO** nie kupuje słomy: sile związanej, związanej w garście o obwodzie mniejszym jak 20 cm, lub o wadze większej jak 5 kg, oraz zgnitej lub zbitowanej.
7. **Oprośc** tego nie kupujemy słomy rozlanej i pochodzącej z siewów poplonowych.
8. **Słoma** taka **NIE**LEŻY PRZEBIĆ NA WŁÓKNO W PUNKTACH POLMECHANICZNEGO PRZEROBU.

003-K

Komisja Świętokrzyskiej Gry Liczbowej „Przepioreczka”**zawiadamia**

Ze zgodą i wprowadzeniem nowego Regulaminu Gry, przez Polski Monopol Lotaryjny, zostaje anulowany punkt 7 obowiązującego dotychczasowego Regulaminu.

Punkt 7 w nowej wersji, jako obowiązujący od dnia 10 września, brzmi następująco:

7. WYGRANE

Wygrywa się 5. gracz, który trafnie wytypował 5, 4, 3 lub 2 liczby i przekroczył je na kuponach A i B, ustalone w drodze publicznego losowania w danej grze.

Za 5 trafnych liczb przysługują wygrane I stopnia.
Za 4 trafne liczby przysługują wygrane II stopnia.
Za 3 trafne liczby przysługują wygrane III stopnia.
Za 2 trafne liczby przysługują wygrane IV stopnia.

Na wygrane przeznaczają się 50% wartości wypłaconych stawek, z tym, że z kwoty tej przypada na wygrane I stopnia 25%, na wygrane II stopnia — 25%, na wygrane III stopnia 25% oraz na wygrane IV stopnia — 25%.

W przypadku, jeśli nikt z graczy nie odgadł 5 liczb, kwota przeznaczona na wygrane I stopnia przechodzi „w ratosy” na wygrane II stopnia. Analogicznie, w przypadku jeśli nikt z graczy nie odgadł 4 liczb, wygrane przeznaczone dla II stopnia przechodzą na wygrane I stopnia, z tym zastrzeżeniem, że najwyższa kwota wygrana nie może przekraczać pół miliona złotych.

W przypadku nietrafienia przez nikogo z graczy 5 i 4 liczb, kwoty przeznaczone na wygrane I i II stopnia przechodzą w równych częściach na wygrane III i IV stopnia.

Wobec ustalenia że najwyższa wygrana nie może przekroczyć sumy pół miliona, nadwyżka powstała ewentualnie przy wygraniu tej kwoty przechodzi na wygrane niższego stopnia.

Wysokość wygranych ustala się z dokładnością do jednego złota przez podzielenie kwoty przypadającej na wygrane danego stopnia przez ilość wygranych kuponów tego stopnia.

Oprośc wygranej pieniężnej za odgadnięcie 5 liczb, wygrający otrzymuje dodatkowo uprawnienie na zakup materiałów budowlanych, po trafionych na wybudowanie domu jednorodzinnego „PRZEPIORECZKA” radzi na trzy słota wario wzbogacił szczęścia — MOŻE TOBIE LOS PRZYNIESIĆ GŁÓWNA WYGRANĄ?

970-K

i my też gramy

PRZEPIORECZKA

002-K

600 TON TORFU

produkcji maszynowej o zawartości 3500 kalorii i 6% popiołowości

zabawa do sprzedazy

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Dalezycze, pow. Kielce.

Bliższych informacji udziela O.S. Dalezycze lub PZOS Kielce.

049-K

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA RZEMIOŁA, IZBA RZEMIEŚNICZA I CECHY RZEMIEŚNICZE W KIELCACH

zawiadamia

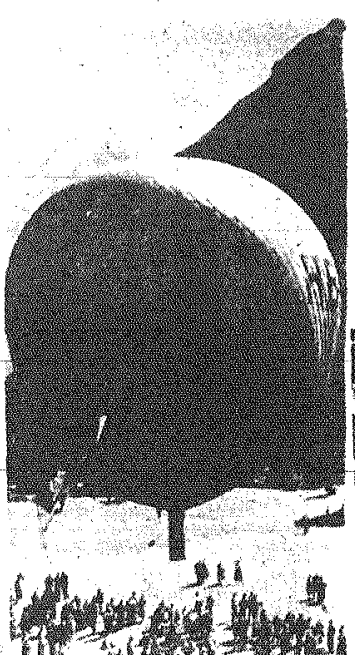
Ze dnia 18 września 1987 r. o godz. 18, odbędzie się w siedzibie Rzemieślniczej, przy Pl. Partyzantów 15 (w podwórzu)

ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW

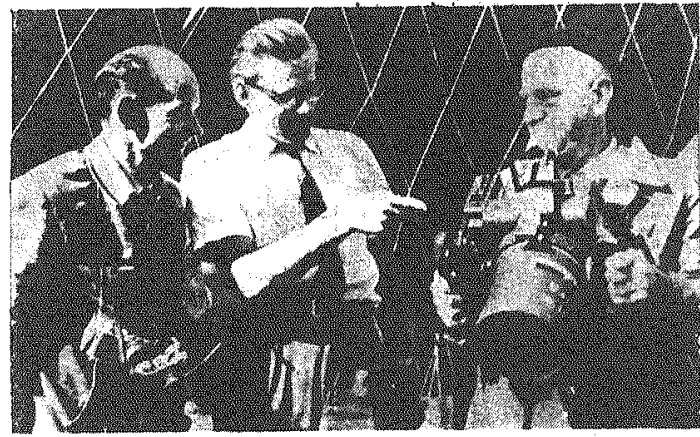
podjęcie organizacji necessary kursów przygotowujących do egzaminów rzemieślniczych i mistrzowskich. Wszyscy rzemieślnicy Kielca i okolicy, zainteresowani zdobyciem świadectw rzemieślniczych i dyplomów mistrzowskich powinni przysyłać na zebranie.

Zapraszamy na kursy przygotowujące i udziela informacji Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Kielcach, ul. Wojska 48, tel. 64-58.

049-K

Fotoreportaż „Słowa Ludu” ze świata**Balonem — nad Alpami**

Na starcie w Mürren...

FOTO CAF

Ostatnie chwile przed odlotem. Trzej członkowie załogi są już w gondoli. Reist żegna się z żoną.

Od lewej: Trzej śmialkowie Reist, Marmet i Dolder.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Od dnia 1 października 1987 r. zatrudniamy na stanowiskach GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH w podległych nam tartakach na pełnym wewn. rozr. gospod.

1. w Chęstakowie koło Skarżyska
2. w Włoszczowie
3. w Biliynie koło Skarżyska
4. w Białobrzegach koło Tomaszowa
5. w Białaczowie, pow. Opoczno
6. w Rudzie Małej koło k/końskich
7. w Rakowie, pow. Siedziszewo
8. w Rytlanach, pow. Siedziszewo
9. w Tarni k/Siedziszewa.

Warunki do omówienia w REJONIE PRZEMYSŁU LESNEGO W RADOMIU, przy ul. 1 Maja 55, tel. 11-86.

000-K

3 TECHNIKÓW CERAMIKÓW, TECHNIKA BUDOWLANEGO

ze znajomością inwestycji zatrudniać w Starachowicach — IŁECKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Starachowicach, ul. Francuska 3a tel. 560.

Warunki pracy do omówienia w Dyrekcji. 18115-g

WYKWAŁIFIKOWANYCH MONTERÓW — SPAWACZY C. O.

i Wod. Kan. zatrudni natychmiast LUBELSKIE ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W LUBLINIE, ul. Wesoła 21/23.

Warunki pracy zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Dla zamiejscowych kwatery i stołówki zapewnione. 000-K

500 ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH oraz 30 MURARZY

zatrudni natychmiast na roboty ziemnych, termowalnych i budowlanych na terenie województwa wrocławskiego i katowickiego Przedsiębiorstwo Roboty Kolejowych Nr 8 we Wrocławiu, ul. Książkiewicza 19.

Wynagrodzenie akordowe w/s stawek stawianych w budownictwie. Przeciętny zarobek robotników niewykwaliifikowanych wynosi 1.200 zł i więcej, w zależności od wykonania norm, plus stawka 8 zł dziennie dla robotników zatrudnionych na budowie w Zakładowych — Będz. i Opolu. Murarze — zarobek w akordzie około 2.000 zł i więcej, plus rozróżka w wysokości 30 proc. stawki osobistego rozrachowania. Raz w miesiącu zwrot kosztów przejazdu z pracy do domu i z powrotem. Hotel robotniczy i stołówka na miejscu budowy. Przyjeżdżającym na własny koszt — po podjęciu pracy, PRK — 8 zwraca koszty przejazdu. Zgłażajcie się na adres: PRK — 8 Opole, ul. Struga 6 (obok stacji kol.). Zakładowe — Będz. i Opole, stacja kolejowa, lub do Wrocławia — Zarząd PRK — 8, Wrocław ul. Książkiewicza 19 pok. 19, Dział Zatrudnienia (boczną ul. Dworcową) i Dąbrowskiego — około 500 m od dworca Wrocław Główny, 971-K

WYSOKO KWALIFIKOWANYCH FACHOWCÓW: tokarzy od grupy V w wuz, oraz szlifierzy, frezerów, formierzy od grupy VI wuzup, przyjmą natychmiast ZAKŁADY METALOWE SKARŻYSKO.

Zainteresowani winni się zgłosić wraz z referencjami w Dziale Zatrudnienia i Plac Przech. Zakładów Metalowych. Warunki pracy i płacy do omówienia. 951-K

GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH do Gminnych Spółdzielni, na terenie powiatu kieleckiego (Bodzentyn, Samosów, Górno, Kielce) poszukuje POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Kielcach.

Warunki pracy do omówienia w biurze bud. P.Z.G.S. Kielce, ul. Wspólna 2. 002-K

DROBNE OGŁOSZENIA

20.000 zł potrzebuję do przedsięwzięcia, na 4 miesiące. Dm wyemil procent. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń 35638, na nazwisko Tadek Józef, pod Nr 10000. 10000-G

POSZUKUJE pilnie pokoju i kuchni w Kielcach (może być mały). Koszta wstępne. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Kielce, Żeromskiego 5. 200-K

SPRZEDAM, mieszkanie przy ul. Słowackiego 154, tel. 750. 10110-G

SPRZEDAM motor „12” 40 — 350 stan dobry, Tomasz Głab, Stodół 140, pow. opatowski. 10112-G

W POCIĄGU osobowym Częstochowa — Radom, 1 klasa, 24 sierpnia pozostawiono parasol składany. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot na wynagrodzeniem. Tomaszewka, Kielce, Sienkiewicza 13. 10008-G

DZIAŁ II — sierpień 87 — ogłoszenie — legitymacja służbowa Nr 218, wydana przez Prezydium PRN w Ostrowie, na nazwisko Zdzisław Sienicki. Ostrowiec, Wiejska 62a. 10113-G

SPRZEDAM 3 morgi ziemi ornej w Siewnie koło Ostrowca z płacem pod budowę. Władimir Ostrowiec, Traugutta 27. 10117-G

WSZYSTKIM — którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszej ukochanej Matce, składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Maria i Jan Knop 10897-G

CO, GDZIE, KIEDY?**TEATRY**

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA

„MOSKWA” — remont
„WARSZAWA” — „Wielki” — film prod. polskiej
„ROBOTNIK” — „Bodzentyn” — film prod. francuskiej
„Dziwotony od lat 15”
KINO LETNIE — „Piekne dni” — film prod. radzieckiej
Początek seansu o godz. 19.45.

FOTOPUNKTY

Pl. Partyzantów 6 — „Orelec” — Kładek Hollady
Ul. Sienkiewicza 45 — „Podróż po Wschodzie” — część I.
Fotopunkty czynne w godz. od 12 do 20.

MUZEA

Stale zbioru. Wystawa sztuki ludowej województwa kieleckiego — czynna w godz. od 8 do 15 z wyjątkiem niedziel; w pątek od 8 do 17; w niedzielę od 10 do 17.

APIEKI

Apteka Specjalna Nr 207 — ul. Sienkiewicza 15.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — 08

Straz Pożarna — 08

Pogotowie Mielczne — 02

SKARŻYSKO**KINA**

„WOLNOŚĆ” — „Strach” — film prod. NRF
„ZWIAZKOWIEC” — nieczynny.

RADOM**TEATRY**

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA

„BALTIC” — „Wojaszek z Ameryki” — film prod. USA
„PRZYJAZN” — „Lunatyk” — film prod. francuskiej
„JEL” — „Zakazane piosenki” — film prod. polskiej
„WALTER” — „Młyny na wyspie” — film prod. jugoslawijskiej.

WYSTAWY I MUZEUM

Muzeum przy ul. Nowok — Wystawa rysunków szkolnych i konkursów w dziedzinie w sztuce
W Domu Sztuki — Wystawa malarstwa współczesnego

APIEKI

Apteka Nr 108 — ul. Kładek Krasne

Apteka Nr 5 — ul. Sienkiewskiego

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — 08

Straz Pożarna — 08

Pogotowie Mielczne — 02

OSTROWIEC**KINA**

„PRZODOWNIK” — „Na rozdrożu” — film prod. czeskiej
„MUTNIK” — „Kryształ Kolomb” — film prod. angielskiej
„ZORZA” — nieczynny
„BAJKA” — nieczynny.

APIEKI

Apteka Nr 110 — Al. 1 Maja 37/39.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — 08

Straz Pożarna — 08

Kierownictwo MO — 020.

STARACHOWICE**KINA**

„ROBOTNIK” — „Odrodzenie” — film prod. francuskiej
„STAR” — nieczynny.

APIEKI

Apteka Nr 112 — ul. Krywicki 6.

Pozyczone wydawnictwo**„Notes nauczyciela”**

Na nowy rok szkolny Towarzystwo Szkół Świeckich przygotowało cenną pomoc dla każdego nauczyciela. Jest to „Notes Nauczyciela”, który powinien stać się podręcznym notesem każdego wychowawcy. Oprawny w trwałą okładkę z dermatoidu, notes zawiera 305 stron z papieru piśmiennego, na których nauczyciel znalazłby ułożone przydatne nauczyciel-praktyków specjalne rubryki na stawianie stopni dla każdego ucznia w ciągu 4 okresów. Przewidziano specjalne rubryki na uwagi wychowawcze, na plan wycieczek, plan pracy wychowawcy klasowego. Dwa skrócone kalendarzyki 1987/88 r. z wylępieniem ilości poszczególnych dni roboczych i wolnych od pracy ułatwiają układanie rozkładu materiału. Jeden notes wystarczy w zupełności dla nauczyciela uczącego w sześciu klasach, tyle bowiem oddziałów uwzględniono w dziele poświęconym stawianiu ocen i uwag o uczniu.

Cena notesu 8 złotych.

Do nabycia u kółporterów powiatowych w oddziałach powiatowych ZNP.